

Nauka Katolicka.

(POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na pocztę „Wiarusa Polskiego“.



„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na pocztę wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 28.

Bochum, dnia 15 lipca 1897.

Rok 6.

Na niedzielę szóstą po Świątkach.

Lekeya. Rzym. VI. 3—11.

Bracia! Którzykolwiek ochrzczeni jesteście w Chrystusie Jezusie, w śmierci jego ochrzczeni jesteście. Albowiem jesteście z nim pospółu pogrzebieni w śmierć przez chrzest; aby jako Chrystus wstał zmartwych przez chwałę Ojcowską, tak i my żebyśmy w nowości żywota chodzili. Bo jeśliśmy się wszczepionymi stali w podobieństwo śmierci jego, spolem i zmartwychwstania będziemy. Wiedząc to, że stary nasz człowiek pospółu jest ukrzyżowan, aby zepsowane było ciało grzechu, i dalej nie służyliśmy grzechowi; bo kto umarł, usprawiedliwion jest od grzechu. A jeśliżeśmy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż wespół też z Chrystusem żyć będziemy. Wiedząc, że Chrystus powstawszy zmartwych więcej nie umiera, śmierć mu więcej panować nie będzie. Bo iż umarł grzechowi, raz umarł, a iż żyje, żyje Bogu. Także i wy rozumieście, iżście są umarłymi grzechowi, a żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelia. Marek VIII. 1—9.

Onego czasu: Gdy wielka rzesza była z Jezusem, a nie mieli coby jedli; wezwawszy

uczniów swoich, rzekł im: żał mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają, coby jedli. A jeśli je opuszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze; bo niektórzy z nich z daleka przyszedli. I odpowiedzieli mu uczniowie jego: z kądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: Wiele chleba macie? Którzy rzekli: Siedmioro. I rozkazał rzeszy usieść na ziemi. A wzięwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli; i kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek; i te błogosławił i kazał przed nie położyć. I jedli i najedli się; i zebrali co zbyło z ulomków, siedem koszów. A było tych co jedli, około czterech tysięcy; i rozpuścił je.

Kazanie

na niedzielę szóstą po Świątkach.

„Żał mi tego ludu, iż oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby jedli.“ Mar. 8.

Nie ma stworzenia na świecie, któremby się Najwyższy nie opiekował. Tak ptakom dał skrzydła do latania, a nogi do biegania, i aby im ciepło było, przykrył je

pierzastą, ciepłą suknią. Robaki, motyle, płazy znajdują pożywienie w ziemi, znajdują w drzewach i na drzewach, znajdują i na kwiatach. Robaczek, który w ścianie gryzie, lew na puszczy, niedźwiedź w kniei i wszelkie zwierzęta po górach i po lasach mają żer sobie od Wszechmocnego przygotowany, mają nory, mają legowiska, a każde skoczne, wesołe, śpiewne, bo napełnione dobrocią Bożą; nawet ryby po morzach i rzekach pływają, a nikt ich z ludzi nie karmi. Tak więc opatrzność najdobrotliwszego Boga żywi wszystko i wszystko utrzymuje.

Chrześcianie, kiedy tak Bóg żywi wszystko i wszystko utrzymuje, cóżby on nie uczynił dla człowieka, dla którego wszystko stworzył? On nie opuszcza nikogo, on się tak opiekuje dobrymi jak złymi; bo Ojciec niebieski posłał syna swego, aby wszelki, który wlerzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Dla tego sam Jezus Chrystus o sobie mówi: „Że syn człowieczy przyszedł aby zbawił, co było zgineło.“

Dla tego zastanowimy się: Ze się Bóg opiekuje dobrymi, o tem część I, że się opiekuje i złymi, o tem część II.

Część I. Dobrzy są ci, którzy ustawicznie wypełniają przykazania Boskie, bo takich Bóg nigdy nie opuści, gdyż mówi psalmista: „Byłem młody i zestarzałem się, a nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego.“ Dobrego człowieka nie opuszcza Bóg w szczęściu i nieszczęściu. Do szczęścia człowieka na ziemi należy zdrowie, majątek, sława, spokojność i inne dary Boże.

Lecz pytam się, któryż będzie zdrowszy, czyli ten, który zdrowie swoje tyra pijactwem, nieczystością lub innymi grzechami; czyli ów, który żyje wstrzemięźliwie, w czystości i ciała swego nie nadwiera, nie przesila i żadnym grzechem nie plami? Zaiste ten, który według przykazań Bożych żyje, bo wszystkiego unika, coby zdrowiu jego szkodziło. Nie zje, nie wypije więcej, coby zdrowie jego nadwężyło. Nie porwie się do dźwigania ciężarów, którymby nie podołał; nie będzie się spinał po drze-

wach, po skałach, zkądby kark skrzył lub rękę, albo nogę złamał; Bóg go też zachowa od wszystkiego, coby zdrowiu jego szkodziło, bo strzeżonego, mówimy sami, Bóg strzeże. Ztąd poznajemy, jak się Bóg dobrymi ludźmi opiekuje. Do szczęścia ludzkiego na ziemi należy majątek; lecz pytam: któż więcej przysporzy majątku, pijanica, leniwy, marnotrawca, czyli też trzeźwy i pracowity człowiek? Na to, spodziewam się, iż sobie każdy odpowie, że nie pijanica, ale trzeźwy, pobożny, pracowity człowiek. Bo trzeźwy, pracowity człowiek pilnuje gospodarstwa, krząta się około domu, zasieje rolę zawczasu i w czasie też z pola zbierze; do wszystkiego też wzywa pomocy Bożej, Bóg mu też we wszystkim dopomaga. Powstając rano, prosi Boga o zdrowie, o siłę, aby mógł cały dzień na chwałę Bożą i na zbawienie swoje pracować; wieczór zaś, kładąc się spać, wszystko Bogu w opiekę oddaje; Opatrzność też Boża nad takiego człowieka majątkiem czuwa i błogosławi mu.

Do szczęścia ludzkiego na ziemi należy sława i dobre imię; ale któż dobremu człowiekowi co zarzuci? chyba zły człowiek. Człowieka dobrego wszyscy szanują, ojcowie i matki dzieciom go swoim za wzór pokazują; jego przykładem zachęcają je do modlitwy, do spowiedzi, do pracy, do trzeźwości i do wszelkich cnót chrześcijańskich. Taki człowiek, gdy co powie, wszyscy mu wierzą, i na słowach jego polegają. Nietylko w domu swoim utrzymuje zgodę i porządek, ale i w innych rodzinach. Nad domem takiego człowieka Bóg sam czuwa i błogosławi mu i sława jego rośnie od pokolenia do pokolenia; bo się i prawnuki na jego cnoty odwołują i w ślady jego wstępują.

Najważniejszym dobrem człowieka na ziemi jest spokojność sumienia i spokojność z ludźmi. Spokojność sumienia wtedy będzie, kiedy w nim nie będzie żadnego grzechu śmiertelnego, bo dla bezbożnych nie ma pokoju na ziemi, mówi pismo św.; dobry zaś człowiek trzymając się ręki Boga

i ustawicznie pełniąc przykazania Jego, niczego się nie lęka, bo wie, że go Bóg nie opuści, że dla niego niebo zgotowane. Taki gotów jest każdej chwili do grobu się położyć i ducha Bogu oddać, bo wie, bo przekonany, iż z tej ziemi powraca do radości niebieskiej, której ani oko ludzkie nie widziało, ani ucho nie słyszało. Bóg też sam z tak świątobliwym człowiekiem przemawia różnemi sposobami: przemawia we śnie, przemawia na jawie, przemawia w myślach, przemawia objawami, przemawia dobrodziejstwami, przemawia różnemi uczynkami. Bóg dobrego człowieka nigdy nie opuszcza, bo on mu całem życiem służy, a o takim powiedział Jezus: Gdzie ja jestem, tam i sługa mój będzie. Ma on w opiece sieroty, wdowy, ubogich nędzarzy i wszystkich; jeżeli pamięta o wróble na dachu, jakżeby zapomniał o człowieku, którego na obraz i podobieństwo swoje stworzył.

Prawda jest, iż i najlepszych i najcnotliwszych ludzi częstokroć na tym świecie dotyczą różne utrapienia, a to w tym celu, by i ci sprawiedliwości Bożej za grzechy swoje zadosyć uczynili i innym za wzór i przykład służyli, i większą sobie cierpieniami swemi nagrodę u Boga wyjednali. Historia św. nie mało nam na to dostarcza przykładów. Gdzie pomoc ludzka, siła ludzka nie wystarczała, tam sam Bóg w największych niebezpieczeństwach i utrapieniach Wszechmocnością swoją był pomocą, i ludźmi się opiekował. Mojżesz w koszu z sitowia uplecionym i na morze rzuconym cudowną ręką Opatrzności wyrwany, a potem na dworze królewskim wychowany i na zbawiciela ludu izraelskiego przeznaczony. Trzej młodzieńcy w płomienistym piecu jak gdyby w najświeższym powietrzu nieuszkodzeni chodzą. Lud izraelski nie mając co jeść na puszczy cudownie go Bóg manną żywi, a gdy z pragnienia na puszczy usycha, za uderzeniem łaską Mojżesza cudownie wody ze skały tryskają. Eliaszkowi prorokowi, Antoniemu pustelnikowi kruki żywność znoszą. Któż

nie słyszał o cierpiącym Jobie, mężu sprawiedliwym, któremu szatan pozazdrościł mówiąc: iż dobrze jest chwalić Boga, kiedy jest w szczęściu, ale gdyby nie był w szczęściu, byłby zupełnie innym. Bóg też dopuścił utrapienia na Joba, utracił wszystko i w chorobie własna jego żona namawiała, by sobie życie odebrał; ale Job nie zboczył z drogi Sprawiedliwego, służył mu w szczęściu i nieszczęściu; Bóg go też nie opuścił, przywrócił zdrowie i dziatekmi i dostatkami pobłogosławił. I teraz Job wycierpiawszy wszelkie utrapienia służy pokoleniom za przykład, że Bóg dobrych nigdy nie opuszcza, ale się niemi opiekuje.

Lecz nie tylko się opiekuje dobrymi, ale także i złymi, o czym:

Część II. Ze się Bóg opiekuje i złymi, spojrzycie na świat, a przekonacie się. Nie widzicież to, jak zarówno słońce świeci w okno pobożnego i bezbożnego człowieka? Nie widzicież to, jak zarówno skrapia deszczem rolę pobożnych i bezbożnych ludzi, a niekiedy nawet na roli bezbożnego człowieka lepiej się rodzi, niż najuczciwszego. A czemuż to chrześcianie? Oto, żeby i tego bezbożnika miłosierny Bóg ujął swemi dobrodziejstwami i nawrócił. Oto, żeby mu najdobrotliwszy Bóg pokazał, że wszystko z ręki Jego odbiera i to odbiera darmo, bezpłatnie, niezasłużenie, a to odbiera dla tego, by się temi darami upamiętał i nawrócił, bo on sam powiedział: Nie chcę śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył.

Dziwujemy się niekiedy, dla czego Bóg natychmiast po grzechu nie karze zbrodnia-rza, dla czego podpalacza zaraz ogień nie spali, zabójcę piorun nie zabije, bluźniercę ziemia nie pożre; dla czego innych wielkich grzeszników zwierzęta nie rozszarpia, wody nie pochłona, lub kamienie na miejscu nie powstawszy, nie zatłuką, jak to pożarła ziemia Korego, Datana i Abirona, kiedy bluźnili Boga; jak ogień spalił owych 50ciu z dowódcą, których król Ochoziasz wysłał na pojmanie Eliasza proroka? Otóż przyczyna jest ta, jak sam Bóg powiedział:

„Nie chcę śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył.“ Chryzostom św. daje tę przyczynę, dla czego Bóg przedtem zaraz po grzechu karał, a teraz nie karze, bo przedtem nie wiedzieli o piekle, a przeto potrzeba im było okazać, iż zle zasługuje na karę, teraz zaś, skoro wiedzą o piekle i że sąd z pewnością nastąpi, a przeto i kara, zatem nie potrzeba, żeby Bóg natychmiast po złym uczynku człowieka karał. Nie karze tedy Bóg po każdym grzechu człowieka, ale zaraz od początku życia opiekuje się nim aż do końca.

W początkach oddaje go Bóg rodzinom, by go prawd Bożych nauczali i do cnoty zaprawiali; oddaje krewnym, nauczycielom, by go ci dalej kształcili; oddaje kapłanom, by go dróg Bożych nauczali i do królestwa niebieskiego prowadzili. Rodzice, choćby najgorszego syna lub córkę mieli, nigdy ich nie opuszczają, ale czy to sami, czy przez krewnych lub znajomych ludzi starają się ich poprawić. Kapłani choć najgorszego człowieka nie opuszczają z duchownej opieki, ale mu ustawicznie słowa Boże przypominają: „Nawróć się do Boga, a Bóg się do ciebie nawróci. I choćby były grzechy wasze jako szkarłat, przez nawrócenie jak śnieg wybieleją“. Przypominają nawróconych grzeszników, których Bóg do siebie przyjął; przypominają św. Piotra, Pawła, Augustyna, a nawet łotra na krzyżu, któremu Jezus po nawróceniu zapewnił, iż jeszcze dzisiaj z nim będzie w raju. Pokazują Sakramenta śś., jako źródło oczyszczenia i zbawienia i do przyjęcia ich zachęcają. Wzywają do pokuty, wołając słowami Boga samego: „Nawróćcie się do mnie, a nawrócę się do was; nie bądźcie jako ojcowie wasi, do których wołali prorocy mówiąc: Nawróćcie się od dróg waszych złych i od myśli waszych złośliwych.“ Wskazują na pokutę, jałmużnę, posty, modlitwy, jak wskazywał Daniel prorok, na odpuszczenie grzechów Nabuchodonozorowi; by nawet sami dobrowolnie z miłości Boga różne sobie za grzechy swoje zadawali pokuty, a Bóg im

przez wzgląd na mękę Jezusa Chrystusa przebaczy grzechy.

Szuka Bóg różnemi sposobami grzeszników i opiekuje się nimi, jak nas sam nauczył w przypowieści o zgubionej owieczce, iż opuszcza 99 nie zgubionych a szuka jednej owej zgubionej, t. j. szuka grzesznika, i to szuka różnemi sposobami. Tak osadza bezbożnych między dobrymi, by bezbożni patrząc na przykłady dobrych, nawrócili się. Chodzą pijanice, złodzieje i różni grzesznicy pomiędzy dobrymi, by się pracowitością, rzetelnością, trzeźwością, pobożnością i innemi cnotami zachęcali do życia pobożnego, by ich modły zachęciły do modlitwy, by ich posty, jałmużny, uczęszczania do spowiedzi zachęciły do postów, jałmużny i spowiedzi, aby i ci udali się do Sakramentu pokuty, złożyli ciężary grzechów swoich, wynagrodzili krzywdy, pojednali się z nieprzyjaciółmi, a potem całe życie swoje Bogu na usługi oddali, i postępowali drogami, które do zbawienia prowadzą.

Gdy te środki nie wystarczają, do poprawy złego człowieka, Bóg jeszcze używa innych, by nie poszedł na potępienie. Tak pijanica widzi, co to pijanic umarło nagle, bez księdza, w nędzy i w najokropniejszej biedzie. Lubieżnik widzi, jak to przedwcześnie lubieżnicy życie kończą, jak to szkaradne choroby ciała ich pożerają. Jeżeli to nie pomaga złym ludziom, Bóg dopuszcza na nich choroby, sietnictwa, by ci się sami zastanowili nad sobą, zkad się to wzięło i dla czego to Bóg na nich dopuścił. A to wszystko okazuje wielką opiekę Boga nad grzesznym człowiekiem, by wiecznie nie zginął.

Lecz któż wyliczy środki i sposoby, jakich Opatrzność używa, by grzesznika zbawić, słowem docześnie i wiecznie uszczęśliwić! Wszyseśmy obrazili Boga, bo nie ma, ktoby dobrze czynił, nie masz aż do jednego, mówi pismo święte, a przecież Bóg miłosierny nie ukarał nas zaraz po grzechu, ale pod dostatkiem zostawił nam czasu do poprawy. Wzywał nas dobrodziejstwa-

mi swemi, dawał zdrowie, rozum, dawał siły, majątek i jeszcze łaskami obsypywał, by nas upamiętał, a gdyśmy na to nie zważali, dopuszczał na nas zgryzoty, umartwienia, karmił sumieniem, niepowodzeniem, upomnieniami od złych i dobrych ludzi; nikomu nie odmówił łaski, nikomu Sakramentów świętych, każdego przyjmował do siebie, kto się tylko do niego udał i nawrócił.

Zatem chrześciance, udajmy się do niego, prosimy gorąco, by nam darował przewinienia, a nigdy dróg jego nie odstępujemy. Amen.

Czy to rzecz trudna lub niepodobna zachować przykazania?

Święty Augustyn chcąc się szczerze do Boga nawrócić, zostać gorliwym chrześcijaninem, zachowującym wszystkie przykazania Boskie, wielkich doświadczał pokus. Z jednej strony stawały przed nim wszystkie jego namiętności, pociechy i rozkosze i wołały: czy więc nas zupełnie chcesz porzucić a porzucić na zawsze? Czy odtąd nigdy nie będzie ci to lub owo dozwolone? Czy będziesz w stanie prowadzić odtąd życie tak umartwione i pełne zaparcia? Z drugiej zaś strony ujrzał święty Augustyn cnotę, nader skromnej postawy niewiastę, z obliczem wypogodzonym, w towarzystwie niezliczonej liczby dzieci, pannen, młodzieńców, dojrzałych mężów i starców; wyciągała z uśmiechem i dobrocią doń ramiona, mówiąc: czy ty nie możesz uczynić tego, co tylu innych wykonało? Mogli ci, i te, dla czegoż ty nie możesz Augustynie?

— Mój Boże! — zawołał więc odważnie Święty — rozkaż mi wszystko co Ci się podoba, ale udziel mi łaski do wykonania tego, co rozkazujesz.

I odtąd zupełnie inaczej myślał i mówił nawrócony mąż Boży.

Przypatrzcie się — woła on do wszystkich chrześcijan, — ptakom, mają pióra i skrzydła — azaliż są one dla nich cięża-

rem? Owszem, służą im do lotu, do wzbijania się w powietrze. Podobnie rzecz się ma z tymi, którzy zakon Jezusowy doskonale wypełniają. Przykazania są dla nich skrzydłami, na których tem łatwiej do Boga wzlatają. Przypatrzcie się myśliwym: o świecie, gdy inni śpią najsmaczniej, wstają; zimą znoszą najostrejsze mrozy, latem największe upały; przeskakują rowy, strumienie, na tysiączne narażają się niebezpieczeństwa. A dlaczego? aby ulowić nędznego zwierza, zajaczka, ptaszka. A czy się skarżą na te trudności? Owszem, cieszą się, i za rozrywkę to poczytują. Azaliż to nie bańba, wszelkie trudy dla pochwycenia marnego stworzenia, za rzecz słodką uważać — a gdy o zachowanie przykazań Boskich idzie, przez które raj i Boga samego otrzymać możecie, tem się wymawiać, że te rzeczy trudne, ciężkie, niepodobne?

A na innem miejscu naucza św. Doktor, że człowiek uważający przykazania za niemożliwe, do wykonania niepodobne, przypisuje najprzód Bogu szaleństwo: bo daje rozkazy ludziom, pozbawionym wolności i możliwości wykonania przykazań. Przypisuje następnie Bogu niewiadomość, jak gdyby nie wiedział Stwórca najwyższy, jak daleko sięgają siły człowieka. Przypisuje nareszcie Bogu niesprawiedliwość, a nawet okrucieństwo — kiedy grozi i karze piekłem za to, co nie jest w naszej mocy, co od naszej woli nie zawisło. Czy nie są to istne bluźnierstwa?

Krótką nauką o św. Sakramencie Bierzmowania.

I. Określenie i Boskie ustanowienie Bierzmowania.

1. Co to jest Bierzmowanie?

Bierzmowanie jest to ten Sakrament, w którym człowiek ochrzczony przez kładzenie rąk, namaszczenie i modlitwę biskupa od Ducha św. bywa wzmocniony, aby stale i mężnie wiarę wyznawał i wierne podług niej żył.

2. *Któż nas uczy, że Chrystus Pan Sakrament Bierzmowania ustanowił?*

Nieomylny Kościół katolicki zgodnie z nauką pisma św., ojców świętych i ze zwyczajem od najdawniejszych czasów istniejącym.

Pismo św. naukę o Bierzmowaniu liczy podobnie jak naukę o Chrzcie i Pokucie do głównych nauk chrześcijańskich. Święty Paweł między temi naukami wyraźnie wymienia naukę o „wkładaniu rąk“ (Zyd. 6. 2.). — Pismo św. świadczy, że Chrystus Pan obiecał wiernym Ducha św. i że apostołowie przez modlitwę i rąk wkładanie go udzielali. Tak czytamy w Dziejach Apostolskich (8, 14—17): „Usłyszawszy apostołowie, którzy byli w Jerozolimie, iż Samaryja przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana. Którzy gdy przyszli, modlili się za nimi, aby wzięli Ducha św. Albowiem jeszcze nie przyszedł był na żadnego z nich, ale tylko ochrzczeni byli w imię Pana Jezusa. Tedy na nie wkładali ręce i brali Ducha św.“ Na innym miejscu Dziejów Apostolskich (19, 5—6) znajdujemy te słowa: „Ochrzczeni są (uczniowie w Efezie) w imię Pana Jezusa. A gdy na nie włożył ręce Paweł św., przyszedł na nie Duch święty, i mówili języki i prorokowali.

Ojcowie święci wspominają o tym Sakramencie pod nazwą: umocnienia, wkładania rąk, opieczętowania, namaszczenia, chryzma, tajemnicy Ducha św. „Sakrament chryzma“, mówi św. Augustyn, „jest równie świętym jak Chrzest.“

Historia świadczy, że już w najdawniejszych czasach biskupi objeżdżali kościoły dla kładzenia rąk na wiernych i udzielania im Ducha św.

II. Co sprawia Bierzmowanie i kto go udziela.

3. *Co sprawia Bierzmowanie?*

1) Bierzmowanie pomnaża w nas łaskę uświęcającą, 2) udziela nam Ducha św. do walki przeciw złemu i do postępu w dobrem, 3) wyciska na nas jako na żołnierzach Chrystusowych niezatarte ducho-

we znamię czyli piętno, dla czego też ten Sakrament tylko jeden raz w życiu przyjmować wolno.

„Bóg ci jest, który nas potwierdza z wami w Chrystusie i który nas pomazał, który też zapieczętował nas i dał zadatek Ducha w sercach naszych.“ Tak pisze św. Paweł apostoł (2. Kor. 1, 21—22).

Kto ma moc Bierzmowania?

Moc Bierzmowania mają biskupi, jako zastępcy apostołów; jednakże może Papież, gdy tego potrzeba wymaga, dać tę moc także kapłanowi, który biskupem nie jest.

III. Sposób Bierzmowania.

5. *Jak udziela biskup Bierzmowania.*

1) Wyciąga ręce nad przyjmującymi ten Sakrament i sprasza na nich Ducha świętego, potem 2) kładzie na każdego z osobna rękę i namaszcza go chryzmem św., 3) na koniec daje wszystkim razem błogosławieństwo.

6. *Jak się dzieje namaszczenie przy Bierzmowaniu?*

Biskup robi chryzmem znak krzyża św. na czole tego, którego bierzmuje, i mówi: „Znacę cię znakiem krzyża św. i umacniam cię chryzmem zbawienia w imię Ojca i Syna i Ducha św.“

7. *Z czego składa się chryzma?*

Z oliwy i balsamu.

8. *Jakie ma znaczenie oliwa?*

Oliwa oznacza wewnętrzne wzmocnienie do walki z nieprzyjaciółmi naszego zbawienia.

9. *Dla czego miesza się z oliwą balsam wonny?*

Ażeby oznaczyć, że bierzmowanemu udziela się łaska do zachowania się czystym od zepsucia tego świata i do wydawania ze siebie woni cnoty przez życie bogobojne.

10. *Dla czego robi biskup na czole znak krzyża św.?*

Aby oznaczyć, że bierzmowany nigdy krzyża się wstydzić nie ma, ale wiarę swoją w Jezusa Ukrzyżowanego bez obawy wyznawać.

11. Dla czego daje biskup bierzmowanemu po namaszczeniu lekki policzek?

Aby mu przypomnieć, że jako żołnierz Chrystusa obowiązany jest, dla imienia Jezusa wszelkie zniewagi cierpliwie znosić.

„Nie wstydę się Ewangelii, bo jest mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu,” pisze św. Paweł apostoł (Rz. 1, 16).

IV. Przyjmujący Bierzmowanie.

12. Czy Bierzmowanie do zbawienia jest konieczne potrzebne?

Bierzmowanie nie jest konieczne potrzebne do zbawienia; jednakże byłoby grzechem nie przyjmować go z niedbalstwa lub obojętności.

13. Któż Bierzmowanie przyjąć może?

Każdy człowiek ochrzczony.

14. Jak trzeba się przygotować do przyjęcia Bierzmowania?

Trzeba 1) przedewszystkiem sumienie swoje od wszystkich, przynajmniej ciężkich grzechów oczyścić, 2) w najgłówniejszych prawdach wiary, szczególnie co się tyczy Bierzmowania, dobrze się dać ponężyć, 3) łaski Ducha św. serdecznie pragnąć, a przede modlić się i pełnić dobre uczynki.

15. O czym trzeba pamiętać przy przyjmowaniu Bierzmowania?

Trzeba 1) gorąco o dary Ducha św. prosić, 2) Bogu przyrzec, że po chrześcijańsku żyć i umierać będziemy się starali, 3) nie oddalać się, dopóki biskup nie da błogosławieństwa.

16. Co trzeba po Bierzmowaniu czynić?

Trzeba 1) Bogu pokornie dziękować, 2) ten dzień w szczególnej pobożności spędzić, 3) łaskę Ducha świętego przez wytrwałą walkę z nieprzyjaciółmi zbawienia i przez gorliwość w dobrem starać się zachować i pomnażać.

17. Dla czego przybiera się przy Bierzmowaniu świadków?

Ażeby chcących być bierzmowanymi do bierzmowania przyprowadzili i potem ich w duchowej walce, do której przez Sakrament Bierzmowania namaszczeni zostali, radą swoją i pomocą wspierali.

Do tego zobowiązują się świadkowie przez włożenie ręki na prawe ramię bierzmowanego; przez co stają się jego duchowymi rodzicami i stróżami łask Bierzmowania, i powstaje to samo duchowne powinowactwo a zatem ta sama przeszkoda małżeństwa, co przy Chrzcie św.

18. Jakich przymiotów wymaga Kościół od świadków Bierzmowania?

Powinni być katolikami już bierzmowanymi i w takim wieku, ażeby mogli swe obowiązki jako świadkowie Bierzmowania wypełniać.

Rodzice nie mogą być świadkami Bierzmowania dla swych dzieci; również ojcowie chrzestni.

Słowa świętego Efrema.

Święty Efrema, dyakon z Edessy w Syrii, wyszedł raz pewnego z dwoma towarzyszami do miasta — a spojrzawszy w niebo zasiane gwiazdami, zawołał w zachwycie:

— Jeżeli blask tych ciał niebieskich jest tak wspaniały, jakże wspaniały będzie blask ciał wybranych Bożych na sądzie ostatecznym!

A po chwili dodał:

— Drzę na samo wspomnienie owego dnia strasznego, gdy Pan Majestatu przyjdzie sądzić żywych i umarłych! Ach, w jakimże stanie będzie wtenczas dusza moja? Jakże się pokażę przed obliczem surowego sędziego, ja nędzny grzesznik, pełen pychy pośród pokornych, kozioł między owcami, drzewo uschłe nie wydające owoców, pośród tych, co godne pokuty owoce czynili? Męczennicy pokażą swe rany, zakonnicy swe cnoty a ty, — mówił do siebie, — ty grzeszna duszo, nie okażesz nic prócz oziębłości i pychy?

— O straszny dniu — mówił tenże do słuchaczy. Biada mi! biada! Któż się waży opisać, kto słowy wyrazić, kto słuchać bez trwogi tego, co w on dzień niesześćszy dzieć się będzie?! O, płaczcie ze mną wszyscy, którzy lży macie; a którzy ich nie macie, słuchajcie, jaki los was czeka i

dla tego nie zaniedbujecie sprawy zbawienia! W owym dniu ludzie odłączą się na wieki: biskupi od biskupów, kapłani od kapłanów, dzieci od rodziców, przyjaciele od przyjaciół! A po onem bolesnem rozłączeniu wołać będą potępieni do wybranych:

— Żegnamy was na wieki święci słudze Boży! Żegnamy nam rodzice, dzieci przyjaciele — żegnajcie! Żegnajcie prorocy, Apostołowie, męczennicy! Żegnaj nam na wieki i Ty Najświętsza Panno, Matko Boża! Wyście się modlili za nami, lecz my sami nie chcieliśmy się zbawić! Żegnaj nam i ty, o święty, święty i życiodajny Krzyżu — żegnaj prześliczny raju rozkoszy i szczęścia! Już cię nigdy, nigdy nie zobaczymy! Oto już, już zapadamy się w przepaść piekielną, z której już nie ma nadziei ratunku!...

Tak mówił płacząc i jęcząc św. Efrem — a lud drżąc z bojaźni i płacząc gorzkimi łzami, do Boga się nawracał.

Kalendarz tygodniowy.

Lipiec.

18. Niedziela. Szymona z L.
19. Poniedziałek. Wincentego z P.
20. Wtorek. Czesława W.
21. Środa. Praksedy P.
22. Czwartek. Maryi Magdaleny.
23. Piątek. Apolinarego B. i M.
24. Sobota. Krystyny P.

Szanownych Czytelników

upraszamy, aby odnowili przedpłatę na **trzeci kwartał 1897 roku** i niechże się starają o **dalsze rozpowszechnienie** „**Posłańca Katolickiego**“. Cena wynosi na pocztę i w agencjach

z przyniesieniem do domu 65 fen.;

bez przyniesienia 50 fen.;

w Ekspedycji w Bochum 40 fen.

Katechizm rzymsko-katolicki.

Cena za egzemplarz oprawny 35 fen., z przesyłką 45 fen.

Adres: „**Wiarus Polski**“, Bochum.

Redaktor odpowiedzialny: ks. Franciszek Liss w Rumianie.

Świętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów katolicko-polskich.

W kasie (zob. nr. 27)	155,92 m.
Na chrzcinach u p. Walentego Woźniaka w Dümpten: Walenty Woźniak z żoną 1 m., Wawrzyn Floryczak z żoną 1 mr., Fr. Szczepaniak 1 mr., Wojciech Hetman 60 fen., Józef Kędzierski 70 fen., Stan. Jędruszkowiak 70 fen. (nadesłał p. Franciszek Szczepaniak)	5,00 „
Na chrzcinach u pana W. Chęciaka w Braubauerschaft: W. Chęciak 1,50 m., A. Gorzelańczyk 1 mr., J. Olech 1 m., A. Józefiak 1 mr., J. Gorzelańczyk 1 mr., S. Pesch 20 fen. (nadesłał p. W. Chęciak — porto 5 fen.)	5,65 „
Na imieninach p. Stanisława Jasiniaka w dniu 15 maja (przez omyłkę przesłano później): Stanisław Jasiniak 1 mr., Wojciech Jasiniak z żoną 1 mr., Sylw. Jakubowski z żoną 1 m., Michał Szwałek 1 mr., J. P. 1 mr., Wal. Wiśniewski 50 f., Stan. Szwałek 50 fen., Antoni Szwałek 50 f., Szczepan Pluta 50 fen., Maleszka 50 f., Biernat 50 fen., na porto złożono 21 fen. (nadesłał p. Jan Piłowski z Essen)	8,00 „
Na weselu p. Jędrusiaka w Herne (wręczył p. Orszulok)	9,00 „
Z rocznicy Tow. św. Pawła w Eicklu (nadesłał p. Piotr Szymyslik)	12,75 „
Na weselu p. Sikory w Alstaden (za pośrednictwem p. Józefa Piątka)	3,20 „
Ze skarbonki Tow. św. Barbary w Bochum w dniu 13 czerwca 1,60 mr., 11 lipca 1,57 mr. (wręczył p. Ignacy Jarnot)	3,17 „
Razem:	202,69 m.

Bóg zapłać! Św. Józafacie, módl się za nami!

12. VII. 97. pro: Ks. Liss.

Jan Bieliński, Bochum Maltheserstr. 17a.

Książki treści religijnej.

Pociecha dusz w czyściu cierpiących. Nauka i przykłady o stanie dusz w czyściu zostających oraz książka modlitewna, zawierająca wszystkie nabożeństwa, ulgę duszom w czyściu przynoszące. Cena za egz. oprawny w płótno z pochwą 1,60 m. z przes. 1,80 m.

15 Tajemnic żywego Różańca. Przy mówieniu trzeba podać, czy tajemnice mają być przeznaczone dla Róży mężczyzn, mężatek, panien lub młodzieńców. Cena 20 fen. z przes. 23 fen.

Cześć Maryi na każdy czas. Książka pouczająca i modlitewna dla czcicieli Najśw. Panny Maryi. Cena bez oprawy 1 m. z przes. 1,10 m. z oprawą 1,50 m. z przesyłką 1,60 m.

Miesiąc Niepokalanego Serca Najśw. Maryi Panny. Książka bardzo pouczająca. Cena 1 m. z przes. 1,10 mr.

Książka dzieci Maryi, zawierająca mnóstwo pięknych nauk i modlitw. Cena 1,00 z przes. 1,10 m.

O naśladowaniu Najśw. Panny. Dzieło na wzór naśladowania Chrystusa Pana. Cena 1,25 mr. z przes. 1,35 mr.

Żywot Najśw. Maryi Panny ks. Skargi 10 fen. z przes. 13 fenigów.

Męki piekielne. Cena 15 fen., z przes. 18 fen.
Przeraźliwe echo trąby ostatecznej. Cena 80 fen. z przes. 85 fen.

Adres: „**Wiarus Polski**“, Bochum.

Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „**Wiarusa Polskiego**“